

K. PROBIERZ & B. BORÓWKA — Weryfikacja ilościowa i jakościowa zasobów węgla kamiennego w wytypowanych kopalniach Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2009, 95 str.

W niewielkim nakładzie 150 egzemplarzy ukazała się drukiem monografia Wydawnictwa Politechniki Śląskiej, w której autorzy poddają analizie zmiany ilościowe i jakościowe niektórych wybranych zasobów węgla kamiennego kopalń, wchodzących w skład dawnej Rudzkiej Spółki Węglowej, a obecnie Kompanii Węglowej.

Profesor Krystian Probiez i dr Borys Borówka analizują jedynie fragmenty 3 pokładów (502, 510/1 i 340) w czterech kopalniach, które nazwano enigmatycznie KWK „B”, KWK „P”, KWK „H” i KWK „PW”.

Prezentowana monografia przeznaczona jest raczej dla dosyć wąskiego grona specjalistów z zakresu geologii złóż. Natomiast jej wydźwięk społeczny, a przede wszystkim gospodarczy, może być bardzo szeroki i brzemienisty w skutkach. Praca ta powinna być bardzo ważna nie tylko dla geologów i górników, ale także dla środowisk decydujących o losach gospodarki węglem kamiennym w Polsce i na świecie oraz dla gremiów wytyczających perspektywy poszukiwań i pozyskania źródeł energii dla zaspokojenia ciągle wzrastających potrzeb energetycznych naszego kraju.

Zjawisko doraźnego, koniunkturalnego manipulowania wielkością zasobów węgla kamiennego w Polsce wymaga ujawnienia, wyjaśnienia oraz upowszechnienia w skali kraju. Wymaga również odpowiedniego ustosunkowania się do tego typu działań, a także wypracowania bardziej obiektywnych kryteriów przekwalifikowywania jakości i ilości zasobów węgla kamiennego.

Publikowane przez autorów fakty, przykłady oraz obliczenia zdają się wychodzić tym postulatami naprzeciw. Trzeba jednak mieć świadomość, że w gruncie rzeczy dotyczą one tylko niewielkiego wycinka tego zagadnienia, obejmującego kilka pokładów węgla kamiennego na kilku polach górniczych. Monografię K. Probieza i B. Borówki można więc potraktować jako głos w dyskusji nad opracowaniem nowych, bardziej obiektywnych kryteriów bilansowania złóż, szczególnie złóż węgla kamiennego.

W pracy scharakteryzowano i skomentowano dane o zmianach wielkości i strukturze zasobów węgla kamiennego kopalń GZW, jakie nastąpiły w latach 1989–2003, a więc w okresie najbardziej burzliwej restrukturalizacji górnictwa.

Autorzy zasygnalizowali brak spójnej i jednolitej metodologii przeklasyfikowania i weryfikacji zasobów węgla opartej na

jasnych, czytelnych i profesjonalnie wypracowanych kryteriach. Według nich sposób prowadzenia ewidencji stanu zasobów pozostawiał wiele do życzenia. Cechował go duży zakres swobody i nieuzasadniony, trudny do wy tłumaczenia brak konsekwencji.

W recenzowanej pracy przedmiotem weryfikacji były głównie zasoby przeklasyfikowane do pozabilansowych. Zauważono m.in., że w wyniku likwidacji (łączenia) kopalń następowało przejmowanie zasobów przez kopalnie sąsiednie. Jednak już po kilku latach te zasoby były albo przeklasyfikowane albo nawet skreślane z ewidencji.

Podkreślono, że największe jednorazowe ubytki, a niekiedy także przyrosty zasobów geologicznych poszczególnych kopalń, powstawały w wyniku sporządzania nowych dokumentacji geologicznych lub dodatków do dokumentacji istniejących. W rezultacie w każdym przypadku stan zasobów według starej i nowej dokumentacji jest różny, co uniemożliwia dokładne wyliczenia porównawcze i rozliczenia, a także wyjaśnienie zaistniałego stanu zmian.

Autorzy stoją na stanowisku, że parcele zasobowe były najczęściej przeklasyfikowywane z ewidencji z przyczyn subiektywnych. Zgodnie podkreślają, że przyczyną ubytku zasobów przemysłowych w pokładach węgla jest eksploatacja, średnio około 60%, a także straty eksploatacyjne (14–28%). Natomiast pozostałe straty, ze względu na nieprecyzyjne kryteria kwalifikacyjne, wzbudzają wiele wątpliwości.

W zestawieniu przyczyn przeklasyfikowania lub nawet skreślenia zasobów niepokoi brak przyczyn o charakterze ekonomicznym, czy też ekonomiczno-technicznym.

Krystian Probiez i Borys Borówka są przekonani, że część zasobów przeklasyfikowanych do pozabilansowych albo skreślonych z ewidencji może pozostać w zasobach bilansowych i podlegać ochronie. Stwierdzili oni m.in., że począwszy od 1989 r. z wydobywaniem 1 tony węgla kamiennego w GZW wiąże się ubytek 10,6 tony zasobów geologicznych, czyli 1060% i 4,5 tony zasobów przemysłowych, a więc 450%. Ubytek tak znaczny wymaga bardziej wnikliwej analizy i oceny. Wydaje się bowiem, że nie jest on związany wprost ze zmniejszającą się przecież eksploatacją, a raczej ze sposobem przeprowadzania w naszym kraju procesu restrukturalizacji górnictwa węgla kamiennego, związanej z wprowadzaniem gospodarki rynkowej. Jak podkreślają autorzy, nadmierny ubytek zasobów jest niepożądanym i negatywnym skutkiem ubocznym reformy górnictwa węgla kamiennego.

Zachęcam do lektury i dyskusji nad ważkim problemem naszej górnictwej i energetycznej przyszłości.

Janusz Skoczylas